



Maciej Henryk Górny

Optymalizacja polityki kryminalnej – część ogólna

*Zadne społeczeństwo nie będzie tak głupie,
by wolało praworządność i niewolę niż bezprawie i władzę.*
Cicero

1. Wprowadzenie

Politykę kryminalną na potrzeby niniejszego artykułu rozumieć należy jako część polityki prawa związaną z przepisami karnymi. Stan polityki kryminalnej na terytorium III RP¹ jest katastrofalny, co dostrzega chyba każdy rozsądny obserwator, który choć pobieżnie zapoznany jest z tutejszymi realiami. Konieczność racjonalnej i jednocześnie radykalnej (wbrew twierdzeniom niektórych ignorantów pojęcia te nie są ze sobą sprzeczne) poprawy polityki kryminalnej zdaje się być oczywista. Warto jednak by wprowadzenie takiej poprawy poprzedzone było refleksją naukową, sprawdzeniem zależności występujących między różnymi aspektami problemu, spojrzeniem na całość z lotu ptaka. Do podstawowych zadań niniejszego tekstu należą: wyjaśnienie ogólnych mechanizmów funkcjonowania polityki kryminalnej, opisanie poszczególnych szczebli polityki kryminalnej, wyjaśnienie ich specyfiki i zależności między nimi, zdefiniowanie optymalizacji, pokazanie jej etapów i rodzajów oraz zależności między poszczególnymi jej etapami, a także objaśnienie czynników i mechanizmów społecznych, które należy uwzględnić

¹ W niniejszym artykule celowo używać się będzie sformułowania „polityka kryminalna na terytorium/terenie III RP”. Sformułowanie to obejmuje wszelkie przejawy polityki kryminalnej realizowane na terytorium III RP zarówno przez organy samej III RP, jak i przez czynniki zewnętrzne. Polityka kryminalna na terytorium III RP jest bowiem w dużej części tworzona przez ośrodki zewnętrzne. Odbywa się to zarówno *de iure* (prawo unijne etc.), jak i *de facto* (lobbing, szkolenia etc.).

przy planowaniu i realizowaniu polityki kryminalnej. Zaprezentowana zostanie również ogólna diagnoza stanu polityki kryminalnej na terenie III RP. Omówienie propozycji konkretnych zmian oraz przeprowadzenie bardziej szczegółowej krytyki polityki kryminalnej realizowanej na terytorium III RP planuje się dokonać w osobnym artykule.

2. Cele polityki kryminalnej – ujęcie pozytywne a ujęcie negatywne

Jednym z najdonioślejszych zagadnień związanych z polityką kryminalną (na szczeblu ideologicznym, na etapie postulacji – szczeble polityki kryminalnej i etapy optymalizacji omówione zostaną w dalszej części artykułu) jest określenie, czy powinna ona realizować wyłącznie program negatywny (nastawiony na eliminację pewnych ujemnie ocenianych zjawisk), czy też program pozytywny (nastawiony na wytworzenie pewnych dodatnio ocenianych zjawisk). W podejściu pozytywnym zawarty jest *implicite* program negatywny. Leon Petrażycki, światowy pionier naukowej polityki prawa, opowiadał się za programem pozytywnym traktując program negatywny nie tylko jako część programu pozytywnego, lecz wręcz jako część o charakterze przejściowym: „Nie jest to ideal [polityki karnej – MHG] o treści negatywnej (walka z tymi czy innymi szkodliwymi poczynaniami obywateli – cel, że tak powiem, sporadyczny i przemijający, przejściowy), lecz o treści pozytywnej – moralne wychowanie ludzkości [...]”². Polityka prawa (a więc i polityka kryminalna) powinna uwzględniać poziom etyczny danego narodu i jego zapatrywania etyczne, zwłaszcza te uwidocznione w prawie zwyczajowym, które to prawo „stanowi krystalizację doświadczenia narodowego, wynik masy faktów społecznych, a zatem masę prawd empirycznych mówiących, jak i za pomocą czego powinno się regulować postępowanie ludzi, dla których to prawo istnieje”³. Petrażycki twierdził, że „prawo rozumne jest szkołą moralności, instytucją wychowawczą narodu [...]”⁴. Z jednej strony pozytywne ujęcie celów polityki kryminalnej pozwala podmiotom odpowiedzialnym za tę politykę patrzeć na swoje zadania z szerszej perspektywy, zachowywać zdrowe proporcje i pamiętać, czemu prawo ma służyć. Ponadto podejście to zmniejsza ryzyko bezmyślnego automatyzmu w stosowaniu prawa oraz nieetycznego wykorzystywania i nadużywania prawa. Z drugiej strony zbyt szczegółowe określanie pozytywnych celów polityki kryminalnej może prowadzić do produkowania zbyt wielkiej liczby przepisów i ilości norm, zbytnej ingerencji w życie ludzi, którzy temu prawu podlegają oraz do wkraczania przez prawo na obszary zarezerwowane dla etyki. Ograniczenie się do negatywnego ujęcia celów polityki kryminalnej nie oznacza bynajmniej, iż polityka taka byłaby „neutralna”. Nie może istnieć neutralna polityka ani neutralne prawo. Absurdem jest twierdzić, że w ogóle możliwa jest neutralność w sytuacji, gdy świadomie dokonuje się wyboru. Nie rozstrzygając, czy polityka kryminalna winna zakładać cele pozytywne,

² L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968, cyt. za: L. Petrażycki, *O nauce prawie i moralności pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 334.

³ Tamże, s. 332.

⁴ Tamże.

czy też ograniczyć się do negatywnych i abstrahując od tego, jak te cele pozytywne precyzował sam Petrażycki, należy się z nim zgodzić, iż zasadnicze znaczenie przy jej uprawianiu winna mieć etyka. Zagadnienie znaczenia etyki dla polityki kryminalnej omówione zostanie obszerniej w dalszej części niniejszej publikacji.

3. Szczeble polityki kryminalnej

W polityce kryminalnej wyróżnić można kilka szczebli (od najwyższego do najniższego):

- 1/ Ideologia kryminalna, która wyznacza zasadnicze cele polityki prawa w obszarze kryminalnym.
- 2/ Strategia kryminalna, która wyznacza ogólne sposoby osiągnięcia tych celów.
- 3/ Taktyka kryminalna, która zajmuje się rozwiązywaniem konkretnych problemów w obszarze kryminalnym⁵.

Szczeble wyższe nie tylko wyznaczają niższym ogólne kierunki działań, ale również nakładają na nie rozmaite ograniczenia. (*Ad exemplum* – pewne metody mogą być sprzeczne z daną ideologią i wówczas próba realizacji zasad tej ideologii za pomocą tychże metod prowadzi będzie jednocześnie do łamania tych zasad, co z kolei prowadzi do sprzeczności, dysonansu). Podmioty decyzyjne na szczeblu ideologicznym mogą zbierać dane o wdrażaniu celów ideowych na szczeblu strategicznym, a nawet taktycznym, a często również podejmować działania dyscyplinujące wobec podmiotów decyzyjnych na szczeblach niższych oraz działania korygujące wobec ich

⁵ Por. S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986. Nie jest to podział ścisły w znaczeniu logicznym, lecz podział mający charakter typologii. Jest to przy tym podział w ujęciu funkcjonalnym, a nie strukturalnym. Te same czony mogą być jednocześnie organami kilku szczebli, a funkcje organu danego szczebla mogą wykonywać różne czony. Dla porządku wypada nadmienić, iż pojęcia strategii i taktyki, choć pochodzą z nauk wojskowych i mają rodowód starożytny, są powszechnie używane do dziś i w innych naukach. Niektórzy autorzy wyróżniają oprócz strategii i taktyki pośredni szczebel zwany „działaniami operacyjnymi”. W takim ujęciu strategia to nauka dowodzenia na poziomie wojny, działania operacyjne to nauka dowodzenia na poziomie bitwy, a taktyka to nauka dowodzenia na poziomie walki. Taktyka ma wg Mossora ograniczać się do jednokierunkowych działań mających jeden cel ograniczony w czasie i przestrzeni. Tamże, s. 196–198. Działania operacyjne zajmują się natomiast zgraniem „kilku walk, bądź kilkudniowych seryjnych walk, prowadzonych zbieżnie na kilku kierunkach, nieraz bardzo odległych od siebie. Ta kombinacja wielokierunkowego działania do jednego celu przy pomocy kilku zgrupowań o różnej sile stanowi zasadniczą cechę operacji”. Tamże, s. 199. W niniejszej publikacji nie wprowadzono poniżej strategii dodatkowego szczebla, oprócz taktyki, gdyż prowadzić by to mogło do nadmiernej komplikacji i zagmatwania wywodów oraz do wydłużenia rozmiarów tekstu; prócz tego granice między niższymi szczeblami byłyby wówczas bardzo płynne. Ponadto, szczeble pośrednich między strategią i taktyką nie wyróżnia się na ogół w naukach społecznych. Osobną kwestię stanowi fakt, iż nawet gdyby wprowadzić nowy szczebel, to i tak sama nazwa „działania operacyjne” byłaby nieodpowiednia, jako że mogłaby się mylić z operacjami, które mogą być przeprotowane zarówno na szczeblu taktycznym, jak i na strategicznym (operacje zdefiniowane i omówione będą w dalszej części artykułu). Warto wspomnieć, że z niższych szczebli można rodzajowo wyodrębnić pewne obszary, jak przykładowo strategia kryminalistyczna. Jednakowoż nie jest zasadne, aby w niniejszej publikacji takie wyodrębnione obszary osobno omawiać.

decyzji. Analogicznie, podmioty decyzyjne na szczeblu strategicznym zbierają dane ze szczebla taktycznego i mogą podejmować wobec podmiotów decyzyjnych na szczeblu taktycznym działania korygująco-dyscyplinujące. Między podmiotami decyzyjnymi na różnych szczeblach występują więc sprzężenia zwrotne. Nieco odmiennie przedstawia się sprawa, jeżeli weźmie się pod uwagę nie tyle podmioty decyzyjne na różnych szczeblach, ale same szczeble. Co oczywiste, między szczeblem strategicznym a szczeblem taktycznym występuje sprzężenie zwrotne, jako że szczebel strategiczny wykorzystuje informacje zbierane na szczeblu taktycznym i posiłkuje się nimi przy tworzeniu i korygowaniu planów strategicznych. Relacje między szczeblem ideologicznym a strategicznym można w pewnym uproszczeniu przedstawić jako sprzężenie proste – w tym ujęciu cele ideowe będą niezwykle ogólnikowo sformułowane lub podmioty decyzyjne na szczeblu ideologicznym będą dążyć do realizacji swoich celów za wszelką cenę, nawet gdy ich osiągnięcie okaże się niemożliwe. Można obrazowo stwierdzić, iż strategia zajmuje się rozwiązywaniem problemów stawianych przez ideologię, zaś taktyka zajmuje się rozwiązywaniem problemów stawianych przez rzeczywistość społeczno-prawną (rzecz jasna z uwzględnieniem wymogów i ograniczeń stawianych przez strategię i ideologię).

Zarówno na poziomie strategicznym, jak i na taktycznym mogą być przeprowadzane operacje. Operacja „w ujęciu najogólniejszym jest transformacją/przekształceniem stanu początkowego w stan końcowy i jest przez oba te stany jednoznacznie określona”⁶. Na poziomie strategicznym operacje „określane są tylko rodzajowo, gdyż dorozumiane jest, że dotyczą terenu całego kraju [...]”⁷. Operacje taktyczne są ograniczone i rodzajowo, i terytorialnie⁸. Wystąpienie ograniczeń czasowych w przypadku strategii jest możliwe, natomiast w przypadku taktyki jest konieczne. Strategia zajmować się może:

- ustalaniem pewnych prawidłowości i wyznaczaniem pewnych ogólnych wytycznych (w tym pewnych ogólnych, „ponadczasowych” priorytetów oraz hierarchii poszczególnych operacji taktycznych), które w założeniu nie są ograniczone czasowo, choć z biegiem czasu mogą zostać zmienione, gdy zmianie ulegnie ideologia bądź gdy późniejsze badania wykażą błędność wcześniejszych ustaleń;
- szkoleniem kadr odpowiedzialnych za realizację operacji taktycznych i określaniem ram działania w ramach poszczególnych rodzajów działań taktycznych, zwłaszcza zaś projektowaniem operacji elementarnych, to znaczy przygotowaniem zawczasu schematów wykonywania czynności taktycznych, które w swojej rdzennej części są takie same⁹;
- dążeniem do osiągnięcia pewnych etapów, pewnych ogólnych, ale dających się określić czasowo zadań cząstkowych – celów pośrednich (w tym wypracowaniem

⁶ M. Owoc, *Pojęcie strategii, taktyki i operacji na użytek kryminalistyki*, [w:] J. Widacki (red.), *Problematyka etyczna w kryminalistyce. Materiały V Sympozjum Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych*, Katowice 1984, s. 31.

⁷ Tamże, s. 32. Owoc pisze w tym miejscu (oraz całym artykule) o operacjach kryminalistycznych, ale można to odnieść do wszystkich operacji w ramach polityki kryminalnej.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 32–33. M. Owoc opisując operacje elementarne nie przypisuje ich tworzenia do szczebla strategicznego.

celów zastępczych), wyznaczaniem tymczasowych priorytetów realizacji poszczególnych czynności taktycznych.

Tylko do tego ostatniego aspektu strategii zastosowanie mogą znaleźć słowa Mirosława Owoca, który napisał, że „Operacje strategiczne planowane i realizowane są z uwzględnieniem sytuacji przeszłych i w przewidywaniu sytuacji przyszłych, które wytworzą się po zrealizowaniu operacji, choć niekoniecznie wyłącznie w jej wyniku”¹⁰.

Operacje taktyczne „planowane i realizowane są z uwzględnieniem aktualnych realiów [...] Jeśli sterowanie operacjami taktycznymi odbywa się z uwzględnieniem przyszłości – jest to przyszłość niedaleka, z reguły ograniczona przypuszczalnym czasem trwania danej konkretnej operacji [...]”¹¹. Należy dodać, iż rolą strategii jest wytworzenie takich ram, aby operacje taktyczne dawały korzystne efekty w perspektywie długofalowej i przyczyniały się do realizacji dalekosiężnych założeń strategicznych, a ostatecznie do realizacji celów ideowych. Planowanie konkretnych operacji na szczeblu taktycznym pod kątem realizacji dalekosiężnych założeń strategicznych jest wysoce niewskazane, i to przynajmniej z trzech względów. *Primo*: takie planowanie wpływałoby niekorzystnie na realizację danej operacji taktycznej, ponieważ wiązałoby się ze wzrostem kosztów, z reguły z wydłużeniem czasu realizacji danej czynności, a często również z obniżeniem skuteczności jej realizowania (co mogłoby być pochodną wydłużenia czasu, mogłoby jednak również wynikać z przeznaczenia części ograniczonych zasobów – w tym i możliwości intelektualnych osób zaangażowanych w daną operację taktyczną – na planowanie, które przynależy do strategii). *Secundo*: takie planowanie mogłoby nie mieścić się w planie przyjętym na szczeblu strategicznym i w konsekwencji utrudnić jego realizację. *Tertio*: takie działania utrudniłyby dokonywanie diagnozy na poziomie strategicznym. W odniesieniu do punktu drugiego można nadmienić, iż takie utrudnienia mogłyby mieć zarówno charakter „losowy”, jak i selektywny. Ten ostatni przypadek może mieć miejsce, gdy podmioty odpowiedzialne za operacje taktyczne w sposób świadomy działałyby wbrew założeniom przygotowanym na szczeblu strategicznym i realizowałyby w sposób celowy swoje własne założenia w tym względzie, niejako przywłaszczając kompetencje podmiotów odpowiedzialnych za strategię. Powyższe uwagi nie oznaczają bynajmniej, że podczas planowania i realizowania operacji na szczeblu taktycznym nie należy w ogóle brać pod uwagę zasadniczych celów ideowych. Cele ideowe winny przyświecać wszelkim działaniom podejmowanym w ramach polityki kryminalnej i stanowić wytyczne, punkty odniesienia i argumenty rozstrzygające w przypadku wątpliwości.

4. Polityka kryminalna na terytorium III RP – zarys diagnozy

[Niniejszy artykuł powstał na przełomie czerwca i lipca AD 2015 i oddany został do Redakcji w lipcu tegoż roku. Niektóre negatywne trendy zostały po powołaniu nowego rządu wyhamowane, nie uległy jednak znaczącemu odwróceniu, nie dokonano zasadniczych

¹⁰ Tamże, s. 32.

¹¹ Tamże.

zmian. Zamiast radykalnej, dobrej zmiany, dokonano jak dotychczas jedynie drobnej, ale dobrej korekty. Uwagi o stanie polityki kryminalnej na terenie III RP poczynione w niniejszym punkcie pozostają więc – niestety – w dużej mierze aktualne. W niniejszym punkcie poczyniono w maju drobne korekty w stosunku do wersji z lipca 2015. Dopisek z maja 2016]. Polityka kryminalna na terytorium III RP jest śmiertelnie chora na wszystkich szczeblach. Cele ideowe są w dużej części narzucone z zewnątrz i stoją w wielu punktach w sprzeczności zarówno z tradycjami polskiego Narodu, jak i interesami polskiego społeczeństwa, a często wręcz z fundamentami porządku naturalnego. System zasad ideowych jest zresztą w dużym stopniu niespójny, niejasny, źle sformułowany etc. Strategia i taktyka stoją na bardzo niskim poziomie i nie są w stanie realizować skutecznie założeń ideowych (nawet tych, które są jasno i wyraźnie postawione). Fakt, że poziom strategii i poziom taktyki są niskie ma też swoje niewątpliwie dodatnie strony, z których najważniejszą jest niski stopień skuteczności realizacji szkodliwych postulatów ideowych. Niestety, niski stopień skuteczności dotyka również realizacji postulatów ze wszech miar słusznych. Sam zaś fakt narzucania norm, których skuteczność egzekwowania jest znikoma, jest demoralizujący zarówno dla organów i władz różnych szczebli, jak i dla społeczeństwa.

Podmioty decyzyjne na niższych szczeblach przejmują kompetencje podmiotów decyzyjnych szczebli wyższych (strategiczne przejmują kompetencje ideowych, taktyczne strategicznych a czasem również ideowych). Częstokroć powodem tego jest docieranie do nich niejasnych lub sprzecznych ze sobą wytycznych „z góry”. Zdarza się też, że w jakimś obszarze wytyczne nie docierają, a skądinąd wiadomo, iż należy w tym obszarze podjąć określone działania (brak przepisów wykonawczych, instrukcji wewnętrznych etc. – podmiot *X* wydaje akt prawny wyższego rzędu A_W nakazujący podmiotowi *Z* pewne działania, których szczegółowy tryb określić mają przepisy wykonawcze i zobowiązujący podmiot *Y* do wydania zawierającego przepisy wykonawcze aktu niższego rzędu A_N w pewnym okresie przed wejściem w życie aktu A_W ; A_N nie zostaje wydany, mimo iż A_W wszedł w życie). Najjaskrawszymi przykładami zawłaszczania kompetencji przez podmioty decyzyjne niższych szczebli jest realizowanie w sposób zorganizowany założeń, co do których mają świadomość, że pozostają one co do swojego zakresu w gestii podmiotów decyzyjnych wyższych szczebli, a co do swojego ukierunkowania stoją w sprzeczności z założeniami przyjętymi na wyższych szczeblach. Takim świadomym, celowym, a nawet wyzywająco ostentacyjnym zawłaszczaniem kompetencji jest zbrodnicza prokuratorsko-sądowa kampania wymierzona w osoby odpierające ataki bandytów. Mimo wyraźnej i stanowczej woli ustawodawcy, potwierdzanej w kolejnych nowelizacjach i sposobach ich procedowania (rekomendacje komisji sejmowych, uzasadnienia wnioskodawców etc. stanowią wytyczne przy dokonywaniu wykładni), aby rozszerzyć zakres obrony koniecznej, prokuratura przy wsparciu części sędziów zawęża go do absurdalnie małych rozmiarów. W niektórych przypadkach ludziom *de facto* odmawia się jakiegokolwiek prawa do obrony. Przy okazji produkuje się uzasadnienia aktów oskarżenia i wyroków, które stanowią prawdziwe „potworki” prawnicze. Inny przykład samowolnego prowadzenia polityki kryminalnej wbrew wytycznym przyjętym na wyższych szczeblach stanowi policyjna walka z naturalnym prawem obywateli do posiadania broni. Przejawia się ona zarówno w bezpodstawnym, bezprawnym

odmawianiu zezwoleń na posiadanie broni, jak i na rekwirowaniu broni, na których posiadanie pozwolenie nie jest wymagane. Walka ta toczona jest nie tylko wbrew woli społeczeństwa i ustawodawcy, ale również wbrew jasnej i ugruntowanej linii orzecznictwa sądów, a nawet wbrew stanowisku wielu prokuratur.

Polityka kryminalna na terytorium III RP dyskryminuje Polaków. Władze śledcze, sądy, służby i rozmaite organa znacznie większą wagę przywiązywały dotychczas do ścigania prawdziwych i zmyślonych przejawów agresji Polaków wobec obcych, niż obcych wobec Polaków, niewiele robiono z przypadkami okazywania pogardy i lekceważenia dla gospodarzy, braku poszanowania polskich zwyczajów i norm obyczajowych. W przypadku konfliktów między Polakami a obcokrajowcami czynniki oficjalne były raczej skłonne do przyjmowania wersji i brania strony obcych. Stąd procedowany projekt „ustawy antyterrorystycznej”, abstrahując od całościowej jego oceny, należy w tym względzie uznać za krok w niewątpliwie dobrym kierunku. Większe uprawnienia służb do inwigilowania obcokrajowców niż obywateli to przejaw racjonalnego profilowania, a przy okazji, w wymiarze ideowym i symbolicznym, to krok ku wyrównaniu niekorzystnej dla Polaków dysproporcji w traktowaniu przez organa III RP tubylców i obcych. Służby i władze śledcze przy wsparciu części sędziów (działających ze zbrodniczą premedytacją albo w bezmyślnym automatyzmie) wykorzystywane są do eliminacji niewygodnych dla określonych grup interesu osób. Na tle powyższego stwierdzić należy, że przypadki, w których służby, władze śledcze i sądy „przyzymkają oczy” na przekręty dokonywane przez wpływowe osoby nie stanowią wcale największej, ani nawet szczególnie groźnej patologii. Warto jeszcze na zakończenie tej części wywodów nadmienić, iż ogromne straty przynosi również realizowanie jak najbardziej słusznych postulatów ideowych, ale przy użyciu niewłaściwych środków – zbyt łagodne podejście w postępowaniu z przypadkami ciężkich, groźnych lub ohydnych przestępstw, a jednocześnie niewspółmierna represyjność przy sprawach stosunkowo drobnych (dotyczy to zarówno wyroków skazujących, mandatów karnych etc., jak i postępowania z odnośnymi osobami przed rozstrzygnięciem sprawy); do tego dochodzi naganna postawa także wobec osób niebędących podejrzanymi (oskarżonymi, obwinionymi, skazanymi etc.) – świadków, ofiar, biegłych etc. Powyższe uwagi stanowią jedynie ogólny zarys patologii związanych z polityką kryminalną realizowaną w III RP i mają charakter egzemplifikacyjno-ilustracyjny. Jak zaznaczono na wstępie, planowane jest nieco szersze omówienie tych patologii (oraz sposobów ich eliminacji) w osobnym artykule.

5. Optymalizacja

5.1. Pojęcie i etapy optymalizacji

Skrajną naiwnością jest twierdzić, iż możliwym jest wprowadzenie zdrowej polskiej polityki kryminalnej poprzez wycięcie obecnej chorej polityki i zaordynowanie wprowadzenia jej prostego przeciwieństwa. Wymiana obecnych decydentów na obszarze

polityki kryminalnej stanowić będzie niewątpliwie krok w dobrą stronę, ale krok dalece niewystarczający. Zmiany winny być gruntowne i oparte na solidnych podstawach naukowych. Nauka winna być podporą nie tylko w planowaniu i wdrażaniu zmian, ale także w realizacji bieżących zadań przez zreformowane władze, organa i służby wszystkich szczebli. Wypada zgodzić się z Mirosławem Owocem, że „Niewykorzystywanie istniejących i prawdziwych – choć <tylko> probabilistycznych – informacji powoduje m. in. to, że akty oskarżenia są kierowane przeciwko ludziom niewinnym, a wyroki sądowe nie są tak często sprawiedliwe jak by mogły być. Czy godzi się zatem stosować wyłącznie tradycyjne metody dochodzenia przestępstw w sytuacji, gdy istnieją stosunkowo proste możliwości ich ulepszenia? Czy sędzia ma moralne prawo uchylać się od wykorzystania metod matematycznych, jeśli przez to zmniejszone zostanie prawdopodobieństwo wydania sprawiedliwego wyroku?”¹². Warto w tym miejscu podkreślić, iż stwierdzenie Owoca należałoby rozszerzyć na inne niż matematyczne ścisłe naukowe metody dochodzenia do prawdy, jak również na inne niż sędziowie podmioty odpowiedzialne za realizację polityki kryminalnej. Do problemu wprowadzenia zdrowej polskiej polityki kryminalnej należy podejść w sposób przemyślany, zorganizowany i planowy. Pomocne w tym względzie może być ujęcie optymalizacyjne.

Optymalizacja (od łac. *optimus* – najlepszy) to proces znajdowania wielkości optymalnej, to jest takiej wartości zmiennej niezależnej, przy której zmienna zależna osiągnie przy zadanych parametrach wartość najkorzystniejszą, a więc maksimum (gdy chodzi o zjawisko pożądane) bądź minimum (gdy chodzi o zjawisko niepożądane)¹³. Zmienna niezależna zwana jest też *wielkością decyzyjną*, a zmienna zależna *wielkością kryterialną*¹⁴. *Parametry* są to wielkości, które należy uwzględnić przy rozwiązywaniu problemu (które ograniczają klasę możliwych rozwiązań)¹⁵. Do parametrów zaliczają się zarówno warunki (okoliczności, które należy uwzględnić), jak i wymagania (zadania, które należy spełnić)¹⁶.

Optymalizacja dzieli się na cztery etapy¹⁷:

- I. postulacja;
- II. rozwiązywanie problemu (optymalizacja właściwa);
- III. weryfikacja;
- IV. kontrola.

Postulacja polega na wyznaczeniu wielkości kryterialnej i parametrów, a więc na postawieniu problemu optymalizacyjnego i określeniu sytuacji. *Optymalizacja właściwa* polega na znalezieniu najkorzystniejszej wielkości decyzyjnej przy zachowaniu zadanych

¹² M. Owoc, *Od intuicji do rachunku prawdopodobieństwa i z powrotem*, [w:] J. Konieczny (red.), *Materiały VIII Symposium Metodologii Kryminologii i Nauk Pokrewnych*, Katowice 1988, s. 75–76.

¹³ Por. M. Mazur, *Cybernetyka a zarządzanie*, Warszawa 1969, s. 115; M. Mazur, *Terminologia Techniczna*, Warszawa 1961, s. 83–84.

¹⁴ M. Mazur, *Cybernetyka a zarządzanie*, dz.cyt., s. 115.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ M. Mazur, *Terminologia techniczna*, dz.cyt., s. 142.

¹⁷ M. Mazur, *Cybernetyka a zarządzanie*, dz.cyt., s. 119–120.

parametrów, a więc na znalezieniu najlepszego w danych warunkach rozwiązania. Weryfikacja służy znalezieniu i skorygowaniu wszelkich błędów zanim rozwiązanie zostanie wdrożone. Kontrola skuteczności odbywa się już na etapie wdrażania i ma szczególne znaczenie przy działaniach powtarzalnych, długotrwałych, w sytuacjach gdy warunki ulegają istotnym zmianom. Jeżeli chodzi o relacje między poszczególnymi etapami optymalizacji to między etapem II a III zawsze występować będzie sprzężenie zwrotne. Wystąpienie sprzężenia między etapami III i IV w ogóle nie jest konieczne, jest jednak wskazane – kontrola może wykazać nie tylko zmiany warunków (bądź błąd w ich ustalaniu), ale również błędy w weryfikacji, weryfikacja może z kolei „uczulić” kontrolę na badanie pewnych aspektów. Ponieważ podczas postulacji nie tylko stawia się wymagania, ale również określa się sytuację, to nie jest możliwe, nawet w uproszczeniu, traktowanie etapu I jako sprzężonego wyłącznie z etapem II i wyłącznie sprzężeniem prostym. Etap I zawsze sprzężony jest z etapem II, jeżeli jest to sprzężenie proste, to konieczne jest, aby etap I był dodatkowo sprzężony przynajmniej z etapem IV. Najkorzystniej jest, gdy wszystkie etapy sprzężone są ze sobą sprzężeniami zwrotnymi, wówczas postulator informowany jest o mankamentach swoich parametrów i o problemach realizacyjnych na każdym kolejnym etapie optymalizacji, on sam zaś nie tylko przekazuje właściwemu optymalizatorowi parametry, ale również przekazuje weryfikatorowi i kontrolerowi kryteria i priorytety oceny znalezionego rozwiązania oraz przebiegu jego wdrażania. Należy zaznaczyć, że parametry mogą zostać zmienione tylko przez postulatora.

5.2. Rodzaje optymalizacji

Optymalizacja dzieli się na trzy zasadnicze rodzaje¹⁸:

- I. optymalizację deterministyczną;
- II. optymalizację probabilistyczną i
- III. optymalizację strategiczną.

Optymalizacja deterministyczna to optymalizacja podejmowana w warunkach pewności, w problemach o dokładnie znanych parametrach. Rozwiązanie takich problemów daje wynik jednoznaczny¹⁹. Decyzje podejmowane na podstawie optymalizacji deterministycznej nazywane są decyzjami deterministycznymi.

Optymalizacja probabilistyczna to optymalizacja dokonywana w warunkach niepewności, gdy przynajmniej jeden parametr nie jest dokładnie znany, ale może być oceniony z pewnym prawdopodobieństwem²⁰.

Aby rozwiązać tego typu problemy, należy sprowadzić parametry nieznanne do ilości parametrów dokładnie znanych przemnożonych przez przydane im współczynniki zwane wagiściami²¹. Wagiści te mogą być prawdopodobieństwami wynikającymi

¹⁸ Jest to podział ze względu na warunki i sposób podejścia do tych warunków.

¹⁹ Tamże, s. 120.

²⁰ Tamże, s. 127.

²¹ Tamże, s. 132.

z obliczeń statystycznych lub rachunku prawdopodobieństwa, albo umownie przydanymi liczbami dla parametrów niewymiernych lub nieporównywalnych. Decyzje podejmowane w wyniku optymalizacji probabilistycznej nazywane są decyzjami probabilistycznymi.

Optymalizacja strategiczna to optymalizacja podejmowana w warunkach ryzyka, w problemach o nieznanach parametrach. Problemy tego rodzaju mają charakter gry strategicznej, stąd teoria ich rozwiązywania nazywana jest teorią gier (jej twórcą jest John von Neumann)²².

Nazwa pochodzi od strategii, a więc zbioru możliwych zagrań gracza, który to zbiór jest w tym przypadku wielkością decyzyjną. Parametrami gry są strategie przeciwnika i reguły gry. Wielkością kryterialną jest, jak nietrudno się domyśleć, wielkość wygranej. Optymalizacja polega więc na wyborze strategii najskuteczniejszej prowadzącej do wygranej²³. Decyzje podejmowane w wyniku optymalizacji strategicznej nazywane są decyzjami strategicznymi²⁴. Nie sposób w niniejszym artykule rozpisywać się na temat poszczególnych metod optymalizacji strategicznej. Wypada jednak nadmienić, iż ze względu na specyfikę polityki kryminalnej preferowane winny być strategie pesymistyczne. Są one stabilniejsze, pewniejsze, bezpieczniejsze – obciążone mniejszym ryzykiem, a na podejmowanie nadmiernego ryzyka w tak delikatnej materii racjonalny decydent nie może sobie pozwolić.

Optymalizację można przeprowadzać zarówno globalnie, w odniesieniu do całej polityki kryminalnej, jak też na poszczególnych jej szczeblach. Jeżeli przeprowadza się optymalizację na szczeblu strategicznym, to wytyczne ze szczebla ideologicznego winny wejść w skład parametrów. W przypadku optymalizacji na poziomie taktycznym do parametrów zaliczane będą wytyczne ustalone na poziomie ideologicznym i na poziomie strategicznym. Optymalizacja globalna winna uwzględniać tempo i kolejność wprowadzania rozwiązań optymalizacyjnych. Zmiany nie mogą być ani zbyt gwałtowne (bo to mogłoby powodować niebezpieczne wstrząsy), ani zbyt powolne (to z kolei mogłoby prowadzić do „rozmycia się” zmian, uodpornienia się na nie półświatka bandyckiego i „obrośnięcia” nowych instytucji starymi patologiami występującymi we władzach, służbach i organach). Oddziaływaniu prawa towarzyszą rozliczne zakłócenia, co należy mieć szczególnie na względzie przy poważnych reformach legislacyjnych. Andrzej Kisza – teoretyk i cybernetyk prawa – wprowadził podział na zakłócenia zewnętrzne i zakłócenia wewnętrzne, które nazwał szumami²⁵. Szumy podzielił z kolei na szumy naturalne (czyli powstające „niezależnie od przewidywań i woli [...]” ustawodawcy) i sztuczne („które mogą służyć władzom za narzędzie, w szczególności inne niż zwykła droga prawna, w celu osiągnięcia pewnych zamierzonych skutków w społeczeństwie”)²⁶. Fakt istnienia sztucznych szumów ma dla optymalizacji polityki kryminalnej dwie

²² Tamże, s. 133.

²³ Tamże.

²⁴ Jak słusznie przestrzegal Mirosław Owoc, decyzji strategicznych nie należy mylić z decyzjami na szczeblu (poziomie) strategicznym, a więc nie należy używać na określenie decyzji na poziomie strategicznym nazwy „decyzje strategiczne”. Por. M. Owoc, *Pojęcie strategii...*, s. 35.

²⁵ Por. A. Kisza, *Model cybernetyczny powstawania i działania prawa*, Wrocław 1970, s. 52.

²⁶ Tamże.

zasadnicze konsekwencje. Po pierwsze pokazuje możliwość wprowadzenia pewnych pożądaných zmian w sposób bardziej pośredni. Po wtóre ukazuje, że pewne niepożądane zmiany mogły być wcześniej tą drogą wprowadzone i należy starać się je zidentyfikować i zneutralizować. Możliwe są też przypadki wprowadzenia niepożądanych zmian drogą szumów przez ustawodawcę, który nie ma świadomości, iż takie zmiany nastąpią, gdyż jest manipulowany przez lobbystów ukrywających swoje prawdziwe cele.

6. Czynniki, mechanizmy i zależności, które należy uwzględnić przy planowaniu i realizowaniu polityki kryminalnej

6.1. Etyka a prawo

Polska kultura związana jest z Cywilizacją Łacińską, która zakłada dominację etyki w sferze decyzyjnej i dominację prawdy w sferze poznawczej. Specyfiką polskiej kultury jest niestety dominacja etyki także nad prawdą (przewaga norm i motywacji etycznych nad poznawczymi). Motywacje etyczne od wieków były motywacjami dominującymi w polskim Narodzie, natomiast w ostatnich latach niewiele słabsze od motywacji etycznych stały się w Polsce motywacje witalne²⁷. Motywacje prawne są obecnie najslabszymi motywacjami. Forsując motywacje prawne wbrew etyce wzmocnia się przede wszystkim motywacje witalne. Aby wzmocnić poszanowanie dla norm prawnych należy, poza rzeczą jasną poprawą samego prawa, łączyć motywacje prawne z etycznymi, zestawiać je razem, pokazywać etyczne uzasadnienie dla norm prawnych etc.

Przed wszystkim zgodne z etyką winny być same przepisy materialnego prawa karnego (oraz prawa wykroczeń etc.). Normy etyczne winny mieć kluczowe znaczenie przy wyznaczaniu „widełek” ustawowego wymiaru kary. Do niezbędnego minimum należy ograniczyć przepisy wprowadzające przestępstwa stanowiące *mala quia prohibita*. Policja winna co najmniej skupić się na ściganiu (a idealnie ograniczyć się do ścigania) przestępstw stanowiących *mala in se*; ściganiem przestępstw *mala prohibita* zajmować się powinny inne służby. Zajmowanie się przez policję innymi przestępstwami, niż te stanowiące *mala per se* jest niewskazane z tych samych względów, z których niewskazane jest, aby wojsko (a także oddziały obrony cywilnej i podobne formacje), poza nadzwyczajnymi sytuacjami, spełniało funkcje policyjne²⁸. Przy zwalczaniu przestępstw stanowiących *mala quia prohibita* należy z ponadprzeciętną starannością wystrzegać się podwójnych standardów i dbać o etyczność i legalność działań służbowych. Skoro

²⁷ Por. J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka*, Kielce 2001, s. 128–130.

²⁸ Podczas wojny należy zapewnić sobie jak najszersze poparcie społeczne, nawet wśród osobników, którzy na co dzień są włamywaczami lub rozbójnikami. Gdy powoduje się poszukiwania włamywaczy lub rozbójników, to należy sobie zapewnić jak najszersze poparcie wśród normalnej części społeczeństwa, nawet wśród osób, które nieprzepisowo zaparkowały samochód lub niepoprawnie wypełniły druczek do urzędu skarbowego.

zwalcza się przekroczenia norm wynikających z prawa stanowionego, które nie mają poparcia w innych systemach dyrektyw postępowania bądź oparcie takie jest bardzo słabe lub bardzo pośrednie, to nie można samemu pozwalać sobie na naginanie ani tym bardziej na łamanie prawa, bo byłaby to destrukcyjna sprzeczność. Etyką i, co oczywiste, nauką należy się kierować przy ustanawianiu ustrojowych instytucji zajmujących się egzekwowaniem prawa, wyznaczaniem standardów postępowania przy stosowaniu prawa (przepisów proceduralnych) oraz przy planowaniu i realizowaniu operacji na szczeblu strategicznym i taktycznym.

Pomimo bizantyzacji, która nastąpiła w PRL, ówczesni decydenci zdawali sobie sprawę z niemożności skutecznego w długofalowej perspektywie prowadzenia polityki kryminalnej bez uwzględnienia etyki i zapewnienia sobie współpracy ze strony sporej części społeczeństwa. Zilustrować to można na przykładzie fragmentu publikacji wydanej przez MSW do użytku wewnętrznego (a więc publikacji z natury raczej nienastawionej na uprawianie propagandy wizerunkowej na zewnątrz): „Walka z przestępczością, skuteczne zapobieganie i przeciwdziałanie działalności przestępczej należą do pierwszoplanowych zadań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Powodzenie tej działalności zależy głównie od postawy moralno-politycznej funkcjonariuszy MO, ich ofiarności, pozyskiwania sobie pomocy i poparcia ze strony społeczeństwa oraz od dobrego przygotowania zawodowego”²⁹. Jak już zaznaczono, do celów zasadniczych stawianych przed niniejszym artykułem nie należy omawianie poszczególnych patologii polityki kryminalnej III RP, zestawianie ich z propozycjami konkretnych zmian czy porównywanie ze schematami działania funkcjonującymi na innych obszarach lub w innych czasach. Atoli, w kontekście cytowanej powyżej publikacji wydanej przez MSW do użytku wewnętrznego, warto zasygnalizować pewną niepokojącą tendencję – chodzi mianowicie o regres, jaki w traktowaniu rodziny przez politykę kryminalną nastąpił od czasów PRL. W cytowanej publikacji przestrzegano przed zbyt dużą ingerencją w sprawy rodzinne i usiłowano podkreślić dobitnie, że celem zasadniczym interwencji w sprawach o znęcanie się „nie jest rozbicie rodziny, lecz umocnienie jej [...]”³⁰. W III RP niszczy się rodzinę pod pretekstem ochrony dobra poszczególnych ich członków, zwłaszcza dzieci. Ich „dobro” przedstawiane jest w pokrętny sposób i ma charakter krótkoterminowy. Polityka kryminalna III RP przyczynia się więc do wzmocnienia tendencji antynatalistycznych i depopulacyjnych (regres ilościowy) i przy okazji do zaniku poszanowania dla tradycyjnych wartości i do demoralizacji u najmłodszych (regres jakościowy). Do niszczenia rodziny przyczyniają się także, inne niż kryminalna, części polityki prawa. To sprawa wymagająca szerszego omówienia, na które nie ma tu jednak miejsca.

Typ funkcjonariusza, który siłą wymusza posłuszeństwo w razie jakiegokolwiek konfliktu z obywatelem, nakazuje uległość wobec siebie tylko na tej podstawie, iż jest funkcjonariuszem, jest sprzeczny z zasadami Cywilizacji Łacińskiej i polską tradycją prawną. Jak pisał Paweł Horoszowski, klasyk polskiej kryminalistyki: „Jest samo przez

²⁹ T. Krupa, R. Leśniewski, H. Lewandowski, W. Parol, M. Rajtarczuk, W. Zawisza, *Kryminalistyka. Taktyka zwalczania niektórych przestępstw*, Warszawa 1968, s. 5.

³⁰ Tamże, s. 140.

się zrozumiałe, że wskazany system demoralizuje i brutalizuje codzienną praktykę policyjną³¹. Tego typu schemat może się zresztą utrzymać wyłącznie w sytuacji, gdy odpowiednie służby są wystarczająco silne – ich wyposażenie, przeszkolenie, liczebność i organizacja pozwalają na szybkie, bezwzględne i skuteczne tłumienie oporu. W takich uwarunkowaniach możliwym jest wytworzenie się w społeczeństwie, obok niechęci i strachu, także uległości i poważania. Podmioty decyzyjne w obszarze polityki kryminalnej III RP starają się wprowadzić powyższy schemat, tyle że robią to nieudolnie, co daje katastrofalne rezultaty. Jeżeli źle zorganizowane, słabo wyszkolone i opłacane służby starają się realizować schemat bezwzględnego, bezmyślnego, mechanicznego posłuszeństwa ze strony obywateli, to zamiast poważania i uległości, pojawiają się pogarda i skłonność do buntu. Trudno, żeby policjanci wystrzeliwujący rocznie na strzelnicę po kilkanaście nabożów, a za to przechodzący indoktrynację w lewackim, antypolskim duchu i do tego „wyrabiający normy” wystawianych mandatów, budzili w polskim społeczeństwie powszechny szacunek. Funkcjonariuszy (a także sędziów i inne osoby odpowiedzialne za realizację polityki kryminalnej, zwłaszcza zaś te z nich, które mają bezpośredni kontakt służbowy z obywatelami) należy dobierać pod kątem wysokich kwalifikacji i motywacji etycznych oraz skłonności do dążenia do prawdy. Następnie należy te tendencje wzmacniać, rozwijać i właściwie ukierunkowywać podczas kształcenia do zawodu oraz w ramach szkoleń przeprowadzanych już w trakcie służby, w okresie całej służby należy również kontrolować te czynniki.

W tym miejscu warto wymienić podawane przez wspomnianego już Horoszowskiego podstawowe postulaty na poprawę relacji między społeczeństwem a służbami policyjnymi: rygorystyczne wprowadzenie policyjnego *savoir-vivre*, fachowe przygotowanie policji, wyrobienie przekonania o wysokim poziomie moralnym i bezinteresowności policji, obiektywizm w postępowaniu, zapewnienie bezpieczeństwa poruszania się wszędzie i o każdej porze, legalizm wystąpień policji, rozwijanie współpracy z prasą³². Postulaty te są słuszne, większość z nich winna być brana pod uwagę przez inne niż policja służby, organa i władze. Wypada jednak wyrazić zdziwienie z wymieniania poziomu moralnego dopiero na trzecim miejscu i poświęcenia temu postulatowi najmniej miejsca ze wszystkich postulatów, choć nie można wykluczyć, iż poświęcenie tak małej ilości miejsca wynika z uznania tego postulatu za najbardziej oczywisty. Można również dodać, że najlepszym sposobem na wyrobienie przekonania o wysokim poziomie moralnym i bezinteresowności funkcjonariuszy będzie doprowadzenie do tego, ażeby funkcjonariusze rzeczywiście taki poziom reprezentowali i byli w pełnieniu służby bezinteresowni. Wówczas społeczeństwo samo się o tym przekona, a proces przekonywania będzie można wspomóc odpowiednimi akcjami informacyjnymi, byle nie nachalnymi.

³¹ P. Horoszowski, *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1966, s. 100.

³² Tamże, s. 103–111. W dzisiejszych czasach nie należy się oczywiście ograniczać do prasy ani nawet skupiać na niej. Należy natomiast podkreślić, iż w epoce środków masowego przekazu, zwłaszcza zaś Internetu, potrzeba uwzględniania ostrzeżeń Horoszowskiego przed nierozważnym wykorzystaniem mass-mediów jest znacznie większa, niż w czasach powstania „*Od zbrodni do kary*”.

6.2. Prawo zwyczajowe i prawo intuicyjne a prawo stanowione

Poza etyką i wspomnianym już prawem zwyczajowym, istotnym czynnikiem, który należy brać pod uwagę przy prowadzeniu polityki kryminalnej jest prawo intuicyjne. Należy choć krótko wyjaśnić różnice i wzajemne relacje między prawem zwyczajowym, prawem intuicyjnym i prawem stanowionym. Podstawowa różnica gatunkowa (*differentia specifica*) prawa intuicyjnego w stosunku do prawa pozytywnego „tkwi w sferze składu intelektualnego przeżyć prawnych i polega na braku w składzie prawa intuicyjnego wyobrażeń faktów normatywnych, na uświadamianiu sobie atrybutywnego obowiązku odpowiedniego postępowania niezależnie od jakichkolwiek autorytetów postronnych [...]”³³. Co się zaś tyczy prawa zwyczajowego, to: „Normy prawa zwyczajowego nie są ruchliwymi falami płynącego życia, lecz niewzruszoną granitową skałą starożytniej formacji pośród bałwanów pojawiających się i płynących fal – zmiennych norm intuicyjnych, nowych uczuć i przekonań”³⁴. Prawo zwyczajowe jest więc trwalsze oraz (podobnie jak, przynajmniej w założeniach, prawo stanowione) pewniejsze i ściślej poznawalne. Wśród najważniejszych przewag prawa intuicyjnego nad prawem pozytywnym wymienić wypada jego elastyczność i przystosowalność do konkretnych sytuacji, odpowiedniość do indywidualnych przypadków i nieskrępowanie ograniczonym szablonem z góry ustalonych przepisów³⁵. Do zalet prawa intuicyjnego zaliczyć należy również jego aktualność, szybką adaptacyjność do zmieniających się warunków, „nadażanie” za zmieniającą się rzeczywistością – przystosowalność w skali procesu historycznego³⁶. Prawo intuicyjne posiada również kilka przewag nad prawem stanowionym, które stanowią jego cechy wspólne z prawem zwyczajowym. Są to: szersze rozpowszechnienie, lepsza znajomość i łatwiejsza przyswajalność niż w przypadku prawa pozytywnego, istnienie i funkcjonowanie bez konieczności podejmowania działań przez aparat państwowy oraz nieograniczony zasięg i nieograniczone zastosowanie³⁷. Im większy jest stopień zgodności między prawem stanowionym a prawem intuicyjnym, tym większa jest w społeczeństwie przychylność do prawa stanowionego i skłonność do jego przestrzegania³⁸. Ustanawianie i egzekwowanie prawa stanowionego pozostającego w sprzeczności z prawem intuicyjnym jest „możliwe tylko w pewnych granicach; ustawy, które nakazywałyby coś takiego, co pozostaje w ostrej i zasadniczej sprzeczności z prawem intuicyjnym społeczeństwa gotowe byłyby wywołać raczej oburzenie i zamieszki społeczne itp. niż normalny skutek pozytywno-prawny [...]”³⁹. Przy tworzeniu prawa stanowionego trzeba uwzględniać etykę, prawo zwyczajowe i prawo intuicyjne.

³³ L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. II, Warszawa 1960, s. 249.

³⁴ L. Petrażycki, *Zagadnienia prawa zwyczajowego*, [w:] L. Petrażycki, *O nauce, prawie...*, s. 307.

³⁵ Por. L. Petrażycki, *Teoria państwa...*, s. 250–252.

³⁶ Tamże, s. 252–253.

³⁷ Tamże, s. 256–257.

³⁸ Tamże, s. 272.

³⁹ Tamże, s. 275.

Przy egzekwowaniu prawa stanowionego trzeba w miarę możliwości wybierać te spośród dopuszczalnych przez to prawo rozwiązań, które są zbieżne z etyką, prawem zwyczajowym i prawem intuicyjnym.

6.3. Poczucie prawne społeczeństwa

Ludzie funkcjonując w rzeczywistości społeczno-prawnej „działają pod wpływem odpowiedniego poczucia swojego prawa [...]”⁴⁰. Zbiorowa atrybutywno-imperatywna psychika realna „wprowadza w ruch mechanizm państwowy, tj. wywołuje i koordynuje odpowiednie postępowanie ludzi: wydawanie władczych zarządzeń ustnych i pisemnych przez jedne osoby, wypełnianie tych zarządzeń przez inne [...]”⁴¹.

„Teoretyk państwa, przyzwyczajony do swoich formuł i wobec tego wierzący w nie jako w niewzruszone prawdy, może odpowiedzieć na to, przypuścimy, w ten sposób. Istotnie psychika zbiorowa tak działa, ale wynika to z jej naiwności, braku wykształcenia, niezajomości nauki prawa państwowego, z braku wiadomości, że odpowiednie prawa przysługują tylko państwu, jako odrębnemu podmiotowi, posiadającemu jednolitą wolę itd. Na takie twierdzenie odpowiedzieć jednak należy: naiwnością jest właśnie sądzić, że prawo i prawa istnieją gdzieś niezależnie od psychiki zbiorowej i że można je badać naukowo, nie badając owej psychiki, nie znając jej składu intelektualnego i emocjonalnego, odpowiednich procesów projekcyjnych, działania motywacyjnego odpowiednich emocji itd.”⁴². Należy się więc liczyć z poczuciem prawnym społeczeństwa zarówno przy ocenianiu możliwości (granic) skutecznego i opłacalnego wpływania na to społeczeństwo za pomocą polityki kryminalnej, jak i przy doborze odpowiednich środków mających na celu skuteczne oddziaływanie. Wybitny kryminalista, cytowany już Mirosław Owoc, pisał obrazowo, iż nie wystarczy dotrzeć z przekazem do oczu i uszu, ale trzeba przekaz wprowadzić do ośrodkowych układów nerwowych⁴³. Mimo, iż wielkie dzieło Petrażyckiego *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności* zostało wydane po raz pierwszy w Sankt Petersburgu w Roku Pańskim 1907, to i dziś nie brakuje teoretyków i praktyków prawa i państwa, a także dziennikarzy i polityków (nie wspominając już o urzędnikach), którzy podzielają skrytykowany powyżej naiwny pogląd, często zresztą w formie zwulgaryzowanej. Trudno określić, jaka część osobników głoszących niedorzeczne hasła w stylu: „prawo należy się szacunek, bo jest prawem”, „z wyrokami sądów się nie dyskutuje” etc., naprawdę w nie wierzy, a jaka kieruje się li tylko swoimi partykularnymi interesami⁴⁴.

⁴⁰ L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. I, Warszawa 1959, s. 301.

⁴¹ Tamże, s. 300–301.

⁴² Tamże, s. 301–302.

⁴³ Por. M. Owoc, *Cybernetyczny model ekspertyzy*, [w:] J. Wiśniewski (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i metodologii kryminalistyki*, Katowice 1983, s. 89. Owoc co prawda pisał powyższe słowa w kontekście dotarcia do odbiorców z tezami zawartymi w opinii biegłego, lecz można je również odnieść do wszystkich prób dotarcia z przekazem do innych osób.

⁴⁴ Pewną wskazówkę w tym względzie stanowią wypowiedzi niektórych z nich po wydaniu przez „nierozgrzanych” sędziów „nieprawomyślnych” wyroków. Nie można jednak wykluczyć

Działalność i jednych, i drugich jest szkodliwa dla Narodu, bo zaśmieca polską kulturę popłuczynami po bizantyzmie. *Notabene*, wspomniane osobniki powtarzają do znudzenia hasło *dura lex, sed lex*, ignorując całkowicie kontekst historyczny tego sformułowania, istnienie ogromnej liczby innych paremii (często sprzecznych z *dura lex...* – wystarczy wspomnieć *summum ius, summa iniuria*), rzymskie tradycje prawne, ogromną rolę etyki w tworzeniu i stosowaniu prawa w antycznej Rzymie, oczywiste różnice między jakością prawa obowiązującego w starożytnym Rzymie a prawa obowiązującego w III RP (jak i fakt, że prawo rzymskie służyło w pierwszym rządzie Rzymianom, a prawo III RP służy przede wszystkim obcym grupom interesu). Stąd też w publicystyce postawa tego typu osobników kwitowana jest nieraz hasłem „*bsdura lex, sed lex!*”

6.4. Świadomość prawna społeczeństwa

Polityka kryminalna powinna dążyć do polepszenia świadomości prawnej społeczeństwa. Polepszenie świadomości prawnej nie sprowadza się wyłącznie do polepszenia stanu bezpośredniej znajomości prawa stanowionego, nie jest to nawet jej zadanie podstawowe. Najważniejsze w polepszaniu świadomości prawnej jest wspieranie mechanizmów społecznych (zwanych przez Franciszka Studnickiego – wybitnego cywilistę i teoretyka prawa, pioniera w dziedzinie informatyki i cybernetyki prawa – mechanizmami orientacji pośredniej), które sprawiają, że „podejmowane przez obywateli decyzje są zwykle – ze stanowiska wymagań stawianych przez prawo – poprawniejsze, niż usprawiedliwiałby to stan ich poinformowania o normach”⁴⁵. *Mechanizmy orientacji pośredniej* to „mechanizmy społeczne, których działanie umożliwia jednostce zdobycie pewnego stopnia orientacji, co do wymagań stawianych przez prawo i co do oferowanych przez prawo możliwości, bez podejmowania wysiłku koniecznego przy bezpośrednim zdobywaniu wiadomości o normach”⁴⁶. Studnicki opisał cztery mechanizmy orientacji pośredniej. Pierwszym z nich jest *orientacja podług wzorców pragmatycznych*⁴⁷. Przez wzory pragmatyczne rozumieć należy: „przyjęte w określonych zbiorowościach ludzkich sposoby zachowania się w sytuacjach typowych, tj. scharakteryzowanych przez pewne powtarzające się rysy. Każda jednostka ludzka zdobywa znajomość owych wzorów, jako część potocznej wiedzy praktycznej, nabywanej przez siebie w procesie uspołecznienia”⁴⁸. Drugim z wymienionych przez Studnickiego mechanizmów orientacji pośredniej jest *orientacja aksjologiczna*⁴⁹. „Każdy porządek prawny wyraża pewne wartości, takie m. in. jak wartości moralne, polityczne i ekonomiczne. Wartości te

zaburzeń psychicznych, które sprawiają, że część z tych osobników wierzy w hasło „z wyrokami sądów się nie dyskutuje”, a mimo to sami dyskutują i nie dostrzegają w tym sprzeczności.

⁴⁵ F. Studnicki, *Cybernetyka i prawo*, Warszawa 1969, s. 126.

⁴⁶ Tamże, s. 126–127.

⁴⁷ Por. tamże, s. 127–130.

⁴⁸ Tamże, s. 127.

⁴⁹ Tamże, s. 130–132.

odzwierciedlają w pewien sposób wartości wyznawane w zbiorowości ludzkiej, rządzącej się tym porządkiem, w szczególności zaś wartości klasy wytwarzającej i autoryzującej prawo⁵⁰. „Wyobrażenia o tych wartościach buduje sobie jednostka na podstawie swoich doświadczeń, czerpanych w takich sytuacjach, w których wyraźnie ujawniają się stawiane przez ten porządek, wymagania. Wyobrażenia te dają jednak bardzo ogólny – a tym samym wielce zawodny – typ orientacji. Zaakceptowanie przez porządek prawny określonych wartości nie przesądza bowiem jednoznacznie o treści wchodzących w jego skład norm⁵¹. Orientacja aksjologiczna jest nieprzydatna w przypadku przestępstw stanowiących *mala prohibita*. Mechanizmy orientacji podług wzorców pragmatycznych i orientacji aksjologicznej najlepiej wspierać działaniami edukacyjnymi i propagandowymi. Orientacja podług stereotypów instytucji prawnych⁵² to mechanizm, który wynika z redukcji wysiłku poznawczego i polega na kierowaniu się uproszczonymi wyobrażeniami instytucji prawnych przy podejmowaniu decyzji społecznych w dziedzinie życia prawnego. Ma on znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji typowych i ogólnych ram niepodlegających częstym i gwałtownym zmianom. Podmioty odpowiedzialne za politykę kryminalną winny czynić starania o kształtowanie w społeczeństwie możliwie najtrafniejszych i najużyteczniejszych stereotypów, tak aby ofiarami redukcji wysiłku poznawczego nie padały elementy istotne z punktu widzenia prawno-społecznego funkcjonowania danej jednostki lub grupy. Takie wychowawcze działanie winno być długofalowe, stabilne i rzetelne. Przy orientacji naśladowczej⁵³ ludzie naśladują wybory prawne innych osób. Ma to znaczenie zwłaszcza w sytuacjach nietypowych i przy zmianach uwarunkowań prawnych. Normalnym mechanizmem jest naśladowanie w tym względzie zwłaszcza zachowań osób odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa i obronę porządku oraz stosowanie się do ich poleceń i dostosowanie się do ich działań. Mechanizm ten jednak nie funkcjonuje, gdy społeczeństwo zaczyna postrzegać przedstawicieli władz, służb i wymiaru sprawiedliwości nie jako swoich sprzymierzeńców i obrońców prawa, ale jako wrogów stawiających się ponad prawem. Wśród czynników sprawiających, że stopień przestrzegania prawa w społeczeństwie jest znacznie wyższy niż można by się tego spodziewać po stopniu jego znajomości, Studnicki wymienia również systemy wspierające. Systemy wspierające to takie systemy dyrektyw postępowania, „których wymagania zbiegają się szczególnie często z wymaganiami stawianymi przez prawo [...]”⁵⁴. Podczas realizowania polityki kryminalnej warto odwoływać się do tych systemów, powoływać się na nie i w miarę możliwości starać się unikać pozostawania z nimi w sprzeczności.

⁵⁰ Tamże, s. 130.

⁵¹ Tamże, s. 131.

⁵² Tamże, s. 132–133.

⁵³ Tamże, s. 133–134.

⁵⁴ Tamże, s. 127.

6.5. Kary *de iure* a „kary *de facto*”

Oprócz kar *de iure* można w polityce kryminalnej wyróżnić „kary *de facto*”, a więc niebędące formalnie karami (ani środkami karnymi) uciążliwości związane z realizacją polityki kryminalnej (czynnościami kryminalistycznymi, środkami zapobiegawczymi etc.), których dolegliwość jest zbliżona do dolegliwości kar, a osoby zainteresowane odbierają te uciążliwości jako kary. Zdarza się nieraz, że kary *de facto* są daleko bolesniejsze od kar *de iure*. Tymczasowe aresztowanie, będące formalnie środkiem zapobiegawczym, stanowi tu przykład jak się zdaje najdobitniejszy. Skazanie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (Petrażycki kpił z tej, wówczas dopiero postulowanej, instytucji nazywając ją „bezkarnością warunkową⁵⁵) może stanowić znacznie mniejszą dolegliwość niż „wjazd” antyterrorystów na mieszkanie o godzinie 6 rano, wyprowadzenie w kajdankach z zakładu pracy lub z mieszkania na oczach sąsiadów, zarekwirowanie komputera etc. Na tę okoliczność autor pozwala sobie opisać zdarzenie, z jakim w swojej praktyce obrończej spotkał się przed jednym z poznańskich sądów. Zeznania wezwanego na rozprawę kluczowego „świadka” oskarżenia wyglądały mniej więcej tak: [Sędzia:] – Co panu wiadomo w sprawie? [Świadek:] – Nic. [Sędzia:] – Jak to nic? Nie sprzedawał pan narkotyków oskarżonemu? [Świadek:] – Nie. [Sędzia:] – To dlaczego tak pan zeznał w osobnym procesie? [Świadek:] – Bo prokurator obiecał mi, że nie zostanę ukarany. [Sędzia:] – No, ale został pan ukarany... [Świadek:] – Nie, nie zostałem. [Po dłuższej chwili milczenia i przeglądania akt Sędzia:] – Nie został pan skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania? [Świadek:] – Zawiasy to nie kara...”. Swoją drogą zeznania owego „świadka” na rozprawie stanowią rewelacyjny komentarz do stanu praktyki prokuratorsko-sędziowskiej zarówno w odniesieniu do standardów prawa materialnego, jak i procesowego. Przy wykorzystywaniu kar *de facto* w polityce kryminalnej należy zachować daleko posuniętą ostrożność. „Kar” tych winno się używać wobec osobników i grup szczególnie niebezpiecznych lub odrażających. Podmioty wymierzające kary *de facto* (i relacjonujące to w mediach rzeczniczy) wpływają na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Podmioty zlecające, nadzorujące i kontrolujące wymierzanie tych „kar” winny zaś wpływać na właściwe kształtowanie świadomości prawnej podmiotów je wykonujących.

Bibliografia:

- Horoszowski Paweł, *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1966.
 Kiszka Andrzej, *Model cybernetyczny powstawania i działania prawa*, Wrocław 1970.
 Kossecki Józef, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka*, Kielce 2001.
 Krupa Tadeusz, Leśniewski Ryszard, Lewandowski Henryk, Parol Władysław, Rajtarczuk Michał, Zawisza Władysław, *Kryminalistyka. Taktyka zwalczania niektórych przestępstw*, Warszawa 1968.

⁵⁵ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa*, [w:] L. Petrażycki, *O nauce prawie...*, s. 334.

- Mazur Marian, *Terminologia techniczna*, Warszawa 1961.
- Mazur Marian, *Cybernetyka a zarządzanie*, Warszawa 1969.
- Mossor Stefan, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986.
- Owoc Mirosław, *Cybernetyczny model ekspertyzy*, [w:] J. Widacki (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i metodologii kryminalistyki*, Katowice 1983.
- Owoc Mirosław, *Pojęcie strategii, taktyki i operacji na użytek kryminalistyki*, [w:] J. Widacki (red.), *Problematyka etyczna w kryminalistyce*, Materiały V Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych, Katowice 1984.
- Owoc Mirosław, *Od intuicji do rachunku prawdopodobieństwa i z powrotem*, [w:] J. Koniczny (red.), *Materiały VIII Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych*, Katowice 1988.
- Petrażycki Leon, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. I, [w:] L. Kurowski (red.), *Dzieła Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1959.
- Petrażycki Leon, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. II, [w:] L. Kurowski (red.), *Dzieła Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1960.
- Petrażycki Leon, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985.
- Studnicki Franciszek, *Cybernetyka i prawo*, Warszawa 1969.



Maciej Węgrzyn

Narodowa Akademia Informacyjna

Problem dobra wspólnego w ujęciu cybernetycznym

1. Metody cybernetycznego ujęcia tematów humanistycznych

Do napisania tego tekstu zmobilizowała mnie Pani Magdalena Ziętek-Wielomska, która zna zasady cybernetyki jako uczestniczka spotkań Narodowej Akademii Informacyjnej prowadzonych przez nieodżałowanego naszego Docenta, Józefa Kosseckiego. Pani Magdalena jako prawniczka jest świadoma różnic w podejściu do problemów badawczych w humanistyce i naukach nazywanych ścisłymi, zaś jako użytkowniczka metod cybernetycznych jest przekonana o ich skuteczności w działaniu praktycznym. Niektórzy obserwatorzy procesów naukowych mawiają o cybernetyce: „to tylko teoria, tego wprowadzić się nie da” nie sprawdzając jednak, czy się da, a potem są zdziwieni, że jednak „to” działa...

Rozpatrzmy problem wprowadzania założeń idei dobra wspólnego *res publicae* za pomocą metod cybernetyki.

Cybernetyka zajmuje się problemem sterowania przepływami energii i materii i według cybernetyki każda czynność wymaga nakładu energii, która później jest już niedostępna do wykorzystania. Nauki humanistyczne nie uwzględniają jednak zapotrzebowania na energię potrzebną do dokonywania tych czynności, gdyż do niedawna uważano, że jest ona tak mała, że aż żadna i można ten problem pominąć bez szkody dla wyników. Wobec tego cybernetyczny obraz nauki byłby następujący: naukowiec wybiera obiekt badany i oddziałuje na niego za pomocą procedury badawczej umówionej w środowisku energomaterialnym i socjoenergetycznym, zaś obiekt badany wysyła sygnały będące wynikami obserwacji, które do badacza dochodzą również w zależności od środowiska. Po otrzymaniu wyników badacz dokonuje zapisu korzystając